Prof. dr hab. Łukasz Pohl
Instytut Nauk Prawnych
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Szczeciński

Poznań – Szczecin, 10 listopada 2026 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej
pt. „*Prawna ochrona życia dziecka poczętego w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka*"
(Rzeszów 2026, ss. 414)
napisanej przez Panią Agnieszkę Niedźwiedź

Już na wstępie niniejszej recenzji pragnę podkreślić, że rozprawa doktorska Pani Agnieszki Niedźwiedź pt. „*Prawna ochrona życia dziecka poczętego w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka*" (Rzeszów 2026, ss. 414) to opracowanie, które w mojej opinii w pełni spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawie doktorskiej. Jest to bowiem praca, w której w sposób intelektualnie zaangażowany i naukowo odpowiedzialny zrekonstruowano wielostronnie złożony kształt prawnej ochrony życia dziecka poczętego w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka. Wartość recenzowanego dzieła – co także należy zrazu podkreślić – nie zamyka się przy tym wyłącznie w uzyskaniu rzeczonej rekonstrukcji. Opiniowana dysertacja ma bowiem w sobie nadto całkiem poważny ładunek pragmatyczny, wyrażający się w szczególności w tym, że pośród najzupełniej zrozumiałych wywodów o relacjonującym i systematyzującym charakterze znaleźć w niej można także – całkiem zresztą liczne – konstatacje z zakresu zarówno krytyki prawa, jak i adekwatnej jego zmiany. Nie kryję, że taki sposób orientowania dogmatycznie zorientowanej procedury badawczej jest mi szczególnie bliski. Krótko mówiąc, nie rzecz wyłącznie w tym, by właściwie od strony naukowej odtworzyć stan prawny, lecz przede wszystkim w tym, by za pomocą kryteriów możliwie zobiektywizowanych – tutaj: szeroko rozumianych reguł wykładni – podjąć jeszcze nadto intelektualnie suwerenny wysiłek oceny trafności czy słuszności rozstrzygnięć, które ów stan wyznaczają.

Zanim przejdziemy do formułowania ocen w przedmiocie poszczególnych rozstrzygnięć rozprawy, kilka słów warto poświęcić jej ogólnym właściwościom. Zabieg ten jest zresztą konieczny, bo uświadomienie sobie ich egzystencji w wydatnie jaśniejszym świetle stawia rozmiar wyzwania, któremu w omawianym tu opracowaniu starano się sprostać.

I tak, niewątpliwie tego rodzaju ogólną własnością rozprawy jest jej przedmiot. Jak wstępnie unaocznia już jej tytuł, chodzić ma w tym zakresie o prawną ochronę życia dziecka poczętego w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka. Bez cienia najmniejszej wątpliwości wyrazić należy pogląd, iż takie ujęcie przedmiotu dysertacji budzi respekt i uznanie. Za taką notą przemawia bowiem zarówno imponujących rozmiarów zakres analizy, jak i jego wielokulturowa natura, wydatnie utrudniająca opracowanie choćby powszechnie akceptowanego modelu wykładni prawa. Wyłuszczone właściwości rozprawy sytuują ją zatem pośród prac istotnie realizujących postulat wewnętrznej integracji nauk prawnych. Strukturalne przenikanie się analizy prawnomiędzynarodowej z analizą różnych krajowych rozwiązań prawnych o znaczeniu konstytucyjnym i ustawowym (prawo karne, prawo cywilne, prawo rodzinne) jest bowiem cechą bardziej niż znamienną dla opiniowanej tu dysertacji, pełniąc przy tym rolę swoistego jej nerwu naukowego, utrzymującego przeto w ryzach całość zawartego w niej wywodu. Integracja, z jaką mamy tu do czynienia, jest zresztą nie tylko postawą realizowaną w stosunkowo hermetycznym świecie prawoznawstwa. W rozprawie znajdują się bowiem także zrozumiałe w obliczu jej tematu rzeczowe odniesienia do rozlicznych ustaleń biologicznych i medycznych – ustaleń zorientowanych na prezentację zarówno rozwoju życia prenatalnego, jak i możliwych oraz chorobowych, w tym letalnych, jego zakłóceń, składających się w szczególności na prawnokarnie relewantne pojęcie tzw. przesłanki embriopatologicznej. Słowem, w przedmiotowym opracowaniu postulat integracji nauk prawnych zrealizowano także w wymiarze zewnętrznym – aczkolwiek, co oczywiste, w znacznie mniejszym stopniu od zintegrowania zrealizowanego w ramach wzmiankowanej w pierwszej kolejności analizy czysto normatywnej. Znamię integracyjne rozprawy uważam za jej niepodważalną zaletę, bowiem zaświadcza ono o wysokich kompetencjach Doktorantki z obszaru systemowego rozpoznawania właściwości badanego obiektu naukowego. Pomimo mojej pełnej aprobaty dla wskazanej integracyjnie ukierunkowanej postawy, uważam jednak, że można ją było w rozprawie zrealizować w jeszcze szerszym zakresie. Oczywiście rozumiem, że za niezbieżną z intencją rozprawy można uznać ekskursję na obszar filozofii i etyki (choć osobiście wybrałbym jednak ostatecznie ryzyko podjęcia się niej w rozprawie), ale już nie w pełni przekonuje wyraźny dystans Autorki wobec ustaleń z zakresu pragmatycznych nurtów

nauki o wykładni prawa. Niejednokrotnie pojawiają się bowiem w rozprawie kwestie, które wręcz proszą się o ich teoretyczne i aplikacyjne upozycjonowanie z wykorzystaniem właśnie aparatu teoretycznoprawnego (*ius intepretandi*), by wspomnieć choćby o trzech takich zagadnieniach, jak: 1) relacje pomiędzy normą o międzynarodowej proweniencji i normą z krajowego porządku prawnego, 2) prawnokształtujący charakter judykatów trybunałów międzynarodowych, czy 3) waga walidacyjno-interpretacyjna aktów tzw. prawa miękkiego.

Ocenianą rozprawę znamionuje przejrzysty układ w obrębie jej struktury – układ będący wcieleniem wielowiekowej i trafnej formuły metodologicznej, by centralną część rozważań poprzedzać wywodem wprowadzającym i kończyć podsumowaniem, zawierającym ekspozycję najważniejszych ustaleń rozprawy. O każdej z wyróżnionych części mam bardzo dobre zdanie, bo każda z nich ujęta została w sposób w pełni zgodny z przypisywaną jej funkcją.

Na centralną część rozprawy składa się pięć rozdziałów.

Rozdział pierwszy rozprawy, zatytułowany „*Zakres prawnej ochrony życia istoty ludzkiej w prenatalnym okresie rozwoju – rozważania nad statusem płodu ludzkiego*", wypełniają cztery podrozdziały, w których uwaga Doktorantki skupiona jest w szczególności na zagadnieniach: 1) terminologii określającej życie istoty ludzkiej w prenatalnym okresie rozwoju, 2) sporu wokół statusu płodu ludzkiego – statusu ontycznego oraz statusu prawnego (ujmowanego w rozprawie z perspektywy rodzimych rozwiązań na polu prawa karnego, prawa cywilnego oraz prawa rodzinnego), oraz 3) modelu prawnej ochrony życia dziecka poczętego, a więc na zagadnieniach właściwie wprowadzających we właściwą część pracy.

Rozdział drugi rozprawy, zatytułowany „*Prawna ochrona życia dziecka poczętego w uniwersalnym systemie praw człowieka ONZ*", to z kolei ujęty w formie sześciu podrozdziałów obszerny jej fragment, w którym Doktorantka w sposób dokładny prezentuje tytułowe zagadnienie z perspektywy: 1) Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, 2) Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, 3) Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, 4) Konwencji o Prawach Dziecka, oraz 5) Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. Już w tym miejscu nadmieńmy, że referowany rozdział – jeśli chodzi o jego merytoryczną zawartość – ma wyraźnie dwutorową strukturę. Z jednej bowiem strony otrzymujemy od Autorki prezentację tych fragmentów wyróżnionych aktów normatywnych, które traktują o tytułowym zagadnieniu,

a z drugiej strony uzyskujemy od niej przegląd referencyjnych stanowisk Komitetu Praw Człowieka ONZ, Komitetu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych ONZ, Komitetu Praw Dziecka ONZ, Komitetu do spraw Likwidacji Dyskryminacji Kobiet ONZ – stanowisk wydatnie objaśniających rozumienie tych fragmentów. Co ważne, rzeczony przegląd zdecydowano się ubrać w formę wywodu ukazującego w pierwszej kolejności realia sprawy będącej przedmiotem opiniowania. Decyzję o użyciu takiej właśnie formy uważam za nadzwyczaj trafną. Forma ta pozwala bowiem chwycić dyskutowane zagadnienie uściskiem skonkretyzowanym i tym samym niezawieszonym w teoretycznej próżni, ukazującym przy tym najistotniejszą dla rozważań prawniczych ludzką i życiowo dramatyczną część tego zagadnienia.

Rozdział trzeci rozprawy, zatytułowany *„Prawna ochrona przysługująca dziecku poczętemu i embrionowi ludzkiemu w systemie ochrony praw człowieka Rady Europy"*, to ujęty w formie pięciu podrozdziałów fragment, w którym Doktorantka przedstawia tytułowe zagadnienie z perspektywy: 1) Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, 2) Rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie dostępności do bezpiecznej i legalnej aborcji w Europie, 3) Rekomendacji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy i Komitetu Ministrów Rady Europy w kwestii prawnej ochrony embrionów i płodów ludzkich, 4) Konwencji Rady Europy o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej wobec zastosowań biologii i medycyny. I w przypadku tego rozdziału mamy do czynienia z udaną syntezą narracji czysto dogmatycznoprawnej z prezentacją dorobku orzeczniczego – w wydaniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a wcześniej Europejskiej Komisji Prawa Człowieka. I tutaj ma zatem miejsce żywa analiza obowiązującego prawa, ukazująca w pełnym wymiarze rzeczywiste kolizje normatywne, wynikające z przyjmowania niekiedy dalece odmiennych założeń aksjologicznych o podstawowym charakterze – założeń wydatnie rzutujących na określony sposób kształtowania układu hierarchii w systemie ważności dóbr prawnych.

Rozdział czwarty rozprawy, zatytułowany *„Prawo do życia v. prawo do aborcji – regulacje prawne Unii Europejskiej"*, to z kolei sześć podrozdziałów traktujących o: 1) ochronie embrionów ludzkich w świetle Dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej (dyrektywy w sprawie ochrony prawnej wynalazków biotechnologicznych oraz dyrektywy w sprawie ustalenia norm jakości i bezpiecznego oddawania, pobierania, testowania, przetwarzania, konserwowania, przechowywania i dystrybucji tkanek i komórek ludzkich), 2)

Karcie Praw Podstawowych UE, 3) orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, 4) Rezolucjach Parlamentu Europejskiego w kwestii aborcji, oraz 5) Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia Programu działań Unii w dziedzinie zdrowia. Analogicznie jak poprzednio i w przypadku omawianego fragmentu rozprawy przedmiotową problematykę naświetlono zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia (sprawy rozpatrywane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Rezolucje Parlamentu Europejskiego).

Rozdział piąty rozprawy, zatytułowany *„Prawna ochrona życia dziecka poczętego w ustawodawstwie Irlandii i Polski – analiza porównawcza"*, to z kolei uformowane w trzech podrozdziałach studium traktujące o stosunku prawa irlandzkiego oraz prawa polskiego do kwestii prawnej ochrony życia dziecka poczętego – studium, w którym uzyskujemy od Doktorantki interesujący i uważny przegląd ewolucji rozwiązań prawnych wskazanych systemów w odniesieniu do rzeczonej kwestii. Także już w tym miejscu warto pozytywnie ocenić decyzję Autorki o uczynieniu przedmiotem analizy w ramach referowanego studium właśnie prawa Irlandii oraz Polski. Systemy te, wyrastając ze wspólnego pnia aksjologicznego (zwłaszcza katolicyzm), przeszły bowiem swoją drogę w najzupełniej odwrotnych kierunkach – Irlandia orientując się na rozwiązania liberalniejsze od poprzednio obowiązujących, a Polska – na rozwiązania znacznie bardziej restrykcyjne od tych, które przewidywały regulacje jeszcze nie tak dawno obowiązujące na jej ziemiach (za sprawą w szczególności głośnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego usuwającego z zakresu przesłanek legalizujących przerwanie ciąży tzw. rację embriopatologiczną). Co ponownie godne podkreślenia, i w przypadku tego rozdziału – pomimo jego niewątpliwie dogmatycznoprawnego charakteru – znajdujemy odniesienia z zakresu praktyki stosowania prawa o niezwykle dużej sile oddziaływania, a zatem odniesienia, które w swym niezmiernie przejmującym charakterze pozwalają pełniej spojrzeć na kwestię adekwatności aksjologicznej i społecznej danej regulacji.

Pracę kończy zgrabne podsumowanie, w którym Doktorantka dzieli się z czytelnikiem najważniejszymi ustaleniami rozprawy, w tym i sformułowanymi przez nią uwagami na temat pożądanej – w jej opinii – zmiany prawa i praktyki jego stosowania.

Z uwagi na fakt, że ustalenia te są solą ocenianej tu dysertacji, poświęćmy im odrobinę uwagi, wyrażając przy tym cząstkową ich ocenę, niezbędną przy formułowaniu końcowej

konkluzji o spełnianiu przez rzeczoną dysertację ustawowych warunków stawianych rozprawie doktorskiej.

Pierwszym kluczowym ustaleniem Doktorantki jest to, że: „(...) *w aktach prawnych tworzących międzynarodowe standardy ochrony praw człowieka nie pojawiają się regulacje odnoszące się bezpośrednio do ochrony życia dziecka poczętego*" (s. 359 rozprawy), że: „*Zasadniczym problemem jest brak określenia w sposób jednoznaczny zakresu podmiotowego prawa do życia, co umożliwiałoby udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy prawo to przysługuje wyłącznie istocie ludzkiej już narodzonej, czy także dziecku poczętemu*" (s. 359 rozprawy). Nie wchodząc w tym miejscu w możliwą polemikę z tym ustaleniem przyznać trzeba, że zrealizowany w rozprawie uważny rekonesans stosownego materiału normatywnego daje silne podstawy do tego, by ostatecznie puentować, że: „(...) *regulacje prawne o charakterze międzynarodowym gwarantujące ochronę podstawowych praw człowieka – jako wynik pewnego kompromisu społeczności międzynarodowej – nie określają momentu, który należy uznać za początek ludzkiego życia*" (s. 359 rozprawy).

Drugim centralnym ustaleniem Doktorantki jest wniosek, iż: „*Uniwersalny system ochrony praw człowieka ONZ konsekwentnie odrzucał próby przyznania prawnej ochrony życia od momentu poczęcia, co potwierdza analiza prac przygotowawczych nad poszczególnymi konwencjami*" (s. 359 rozprawy). I w tym przypadku mamy do czynienia z poglądem znajdującym mocne oparcie w analizie materiału normatywnego składającego się na stosowne fragmenty *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, *Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych*, *Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych*, *Konwencji o Prawach Dziecka* oraz *Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet*. Za równie twardo merytorycznie umocowany należy uznać sprzężony z powyższym ustaleniem Doktorantki jej pogląd, że: „*Należy jednak podkreślić, że mimo jednoznacznego przyznania pierwszeństwa ochronie praw kobiet i dziewcząt oraz pominięcia szerszej analizy ewentualnej kolizji tych praw z ochroną życia dziecka poczętego, organy traktatowe ONZ nie uznały dotychczas prawa do aborcji za samodzielne, podstawowe prawo człowieka wynikające wprost z traktatów międzynarodowych*" (s. 360-361 rozprawy), a także jej wniosek, iż: „*Aborcja nie jest traktowana przez te organy jako metoda planowania rodziny. Wskazują one natomiast, że restrykcyjne przepisy aborcyjne, zwłaszcza uniemożliwiające przerwanie ciąży powstałej w wyniku gwałtu lub kazirodztwa, zagrażającej życiu albo zdrowiu lub dziewczynki, a także ciąży w przypadku wystąpienia letalnych wad*

płodu, mogą – prowadzić do naruszenia praw kobiety ciężarnej, w szczególności prawa do życia i zdrowia, prawa do prywatności, wolności od tortur oraz nieludzkiego lub poniżającego traktowania, a także zakazu dyskryminacji ze względu na płeć" (s. 361 rozprawy). Słowem, i w przypadku najpoważniejszych konkluzji naukowych wyłaniających się z drugiego rozdziału rozprawy w pełni podstawnie orzec można, że znajdują one solidne oparcie w przenalizowanym przez Doktorantkę materiale normatywnym i jego objaśnieniu w stanowiskach stosownych komitetów ONZ. Słowem, i w tym obszarze ocena analizy przedstawionej przez Doktorantkę zasługuje na pozytywną ocenę.

Trzecim kluczowym ustaleniem rozprawy jest wielopoziomowa konstatacja, że: „*W odróżnieniu od organów Traktatowych ONZ, Europejski Trybunał Praw Człowieka (wcześniej także Europejska Komisja Praw Człowieka) konsekwentnie unika zajęcia stanowiska co do zakresu podmiotowego prawa do życia zagwarantowanego przez art. EKPCz*" (s. 361 rozprawy), że: „*Organy konwencyjne w swoim orzecznictwie wielokrotnie podkreślały, że ze względu na brak europejskiego i międzynarodowego konsensusu w sprawie określenia początków ludzkiego życia oraz zakresu ochrony płodu, udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy życie dziecka poczętego podlega ochronie przewidzianej w art. 2 EKPCz nie jest ani pożądane, ani możliwe, w konsekwencji kwestie te mieszczą się w granicach marginesu swobody państw*" (s. 361 rozprawy), że: „*W orzecznictwie strasburskim przyjęto zatem zasadę, że dziecko poczęte nie jest uznawane za „osobę" objętą bezpośrednią ochroną przewidzianą w art. 2 Konwencji, a ochrona jego życia w oparciu o art. 2 EKPCz – gdyby zakładać jej istnienie – z oczywistych względów byłaby ograniczona przez prawa przysługujące matce*" (s. 361 rozprawy). I w tym przypadku stwierdzić należy, że referowane ustalenia autorstwa Doktorantki nie mogą budzić wątpliwości co do ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Inną sprawą jest oczywiście to, czy stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jest w rozważanej tu kwestii w pełni przekonujące z merytorycznego punktu widzenia. Wystarczy wszak podnieść, że w wielu koncepcjach wykładni tekstu prawnego obowiązuje naczelny wręcz dezyderat ostatecznego rozstrzygania dylematu interpretacyjnego w oparciu o kryterium, iż *ius est ars boni er aequi*, a więc w oparciu o kryterium, które jako umiejscowione już w ramach pozajęzykowych dyrektyw interpretacyjnych stanowi takie narzędzie funkcjonalnej egzegezy tego tekstu, które zapewniać ma optymalne od strony aksjologicznej ukształtowanie obiektu będącego przedmiotem prawnej regulacji o ochronnym charakterze. Z podniesioną tu konstatacją Doktorantki wiąże się też inne i równie doniosłe ustalenie, że: „*Trybunał nie opowiada się (...) ani za rozszerzeniem zakresu ochrony przysługującej dziecku poczętemu, ani*

za przyznaniem kobiecie ciężarnej prawa do aborcji, skupiając się wyłącznie na ocenie, czy państwo-strona wypełniło pozytywne obowiązki, które wynikają z jego ustawodawstwa wewnętrznego. Zdaniem organów konwencyjnych – kontynuuje objaśniająco Doktorantka – jeśli państwo-strona dopuszcza w pewnych przypadkach możliwość legalnego przerwania ciąży, musi zapewnić również skuteczne procedury gwarantujące, że prawo to nie będzie miało charakteru wyłącznie iluzorycznego" (s. 362 rozprawy). Także i to ustalenie znajduje pełne umocowanie w należycie przeprowadzonej wykładni judykatów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Stąd i ono zasługuje na pozytywną jego ocenę.

Do grona najistotniejszych wniosków rozprawy należy też ogólna konkluzja Doktorantki, że: „*W świetle regulacji prawnych Unii Europejskiej ochrona przysługująca dziecku poczętemu i embrionowi ludzkiemu ma charakter ograniczony i fragmentaryczny, koncentrując się głównie na aspektach związanych z godnością człowieka w kontekście badań biotechnologicznych, a nie na przyznaniu embrionowi pełnych praw podmiotowych*" (s. 363 rozprawy) i powiązana z nią jej konsekwencja w postaci opinii, według której w świetle wskazanych regulacji: „(...) *nie doprecyzowano zakresu prawnej ochrony życia dziecka poczętego* (...) *nie umieszczono w katalogu praw podstawowych prawa do aborcji, pozostawiając tę kwestię ustawodawstwu państw członkowskich, które dysponują w tym zakresie szerokim marginesem swobody*" (s. 363 rozprawy). Z konkluzją tą niewątpliwie można się zgodzić, podobnie jak z właściwie zarejestrowanym przez Doktorantkę faktem, iż: „*Zwolennikiem odmiennego rozwiązania jest Parlament Europejski, który – jak określa się to w rozprawie – w swoich rezolucjach krytycznie odniósł się do zaostrzenia przepisów aborcyjnych w Polsce oraz w Stanach Zjednoczonych, a także wprost proklamuje wpisanie prawa do aborcji do Karty Praw Podstawowych EU*" (s. 363 rozprawy). Identycznie jak w przypadku wcześniej omawianych ustaleń rozprawy, stwierdzić należy, że i powyższe wnioski znajdują oparcie w przedstawionej przez Doktorantkę analizie materiału normatywnego i judykacyjnego. A zatem i one zasługują na pozytywną ocenę ich merytorycznej podstawności.

Z obszaru rozważań ostatniego rozdziału rozprawy wymienić z kolei jako najważniejszą należy tę konstatację Doktorantki, iż: „*Analiza rozwiązań przyjętych w Polsce i Irlandii potwierdza, że model prawnej ochrony życia dziecka poczętego pozostaje w znacznym stopniu uzależniony od wyborów aksjologicznych i konstytucyjnych dokonywanych na poziomie krajowym*" (s. 363 rozprawy) – konstatację, której towarzyszą trafne obserwacje Doktorantki z zakresu kierunku zmian normatywnych dokonywanych w wymienionych państwach w

obszarze prawnej ochrony życia prenatalnego. W rozprawie w pełni celnie bowiem zidentyfikowano, że w rozważanym obszarze system prawny Irlandii uległ ewolucji liberalizującej, a system prawny Polski – odmiennie – ewolucji wielostopniowo obostrzającej, ukazując tym samym stan możliwych daleko idących różnic w zapatrywaniu się na zakres przyznawanej dziecku poczętemu ochrony prawnej. Bliski jest mi przy tym odważny i – jak zakładam – intelektualnie suwerenny pogląd Doktorantki, że możliwe różnice na tym polu muszą uwzględniać w charakterze czynników racjonalnie ograniczających: „(...) *prawa kobiety ciężarnej, w szczególności prawo do życia, ochrony zdrowia, poszanowania życia prywatnego oraz wolności od nieludzkiego lub poniżającego traktowania*" (s. 364 rozprawy). W rozprawie trafnie przy tym zwraca się uwagę, że: „(...) *ustawowo zagwarantowana możliwość legalnego przerwania ciąży może okazać się uprawnieniem wyłącznie iluzorycznym*" (s. 364 rozprawy). Analiza prawnoporównawcza systemów prawnych Irlandii i Polski zaowocowała także kilkoma postulatami *de lege ferenda* pod adresem prawodawcy polskiego. W tym zakresie Doktorantka stwierdza, że: „*Ewentualna zmiana regulacji dotyczących dopuszczalności przerywania ciąży nie powinna ograniczać się wyłącznie do określenia materialnych przesłanek legalności aborcji*" (s. 364 rozprawy), że – jak kontynuuje – „*Konieczne byłoby także wprowadzenie rozwiązań proceduralnych, które zapewnią rzeczywisty dostęp do legalnych świadczeń medycznych. Rozwiązania te* – zdaniem Doktorantki – *powinny obejmować w szczególności mechanizm szybkiej weryfikacji diagnozy w przypadku podejrzenia ciężkiej lub letalnej wady płodu, jednoznaczne określenie obowiązków właściwych ośrodków referencyjnych oraz zagwarantowanie pacjentce dostępu do informacji i świadczeń w terminie pozwalającym na skorzystanie z uprawnień przewidzianych ustawą*" (s. 364 rozprawy). Krótko się do nich ustosunkowując, stwierdzić należy, że znajdują one umocowanie w argumentacji przedstawionej przez Doktorantkę. Nie sposób jednak nie zwrócić uwagi na to, że sformułowano je w wersji merytorycznie niedomkniętej. Zmierzam tym samym do tego, że pełna ich ocena mogłaby mieć miejsce dopiero wówczas, gdyby odzwierciedlono ich treść pod postacią finalnie skrojonych od strony redakcyjnej propozycji legislacyjnych.

Rozprawę zamykają wnioski najogólniejszej natury. Pierwszym z nich jest konstatacja, że: „(...) *życie dziecka poczętego nie podlega ochronie w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka*" (s. 364 rozprawy), drugim – ustalenie, że: „(...) *kwestia dotycząca określenia warunków legalnego przerwania ciąży i zakresu prawnej ochrony życia dziecka poczętego powinna być pozostawiona ustawodawstwu krajowemu*" (s. 364-365 rozprawy), wreszcie trzecim – uzupełniająca względem powyższego ustalenia opinia

Doktorantki o aprobującym charakterze, że: „(...) *nie istnieje jednolita, międzynarodowa koncepcja moralności, w tym w odniesieniu do problematyki początków ludzkiego życia, a władze państwowe, jako bliższe danemu społeczeństwu, mają co do zasady lepszą możliwość oceny „dokładnego zakresu wymagań moralności" w swoim kraju, co w konsekwencji umożliwia im wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych*" (s. 364-365 rozprawy). Jest sprawą najzupełniej zrozumiałą, że pierwszy ze wskazanych wniosków można uznać za w pełni trafny tylko wtedy, gdy traktujemy go jako dopuszczalne w narracji prawoznawczej uogólnienie. O wnioskach drugim i trzecim orzec zaś w pełni podstawnie można, że jawią się one jako racjonalnie i aksjologicznie przekonujące już w całym ich zakresie, że tym samym prezentują się one jako idee trwale intelektualnie odporne na modyfikujące działanie poglądu z nimi niezbieżnego.

Zmierzając do finału niniejszej recenzji – recenzji jednoznacznie pozytywnie oceniającej omawianą tu dysertację – chciałbym podkreślić, że w toku całej jej lektury odczuwałem pewien istotny w mojej ocenie jej brak. Chodzi mianowicie o to, że zagadnieniem najzupełniej podstawowej wagi – i to zarówno z teoretycznego, jak i w konsekwencji z praktycznego punktu widzenia – jest kwestia stosunku Doktorantki do tzw. prawa do aborcji, a więc kwestia, która jawi się jako wtórna wobec fundamentalnego względem niej rozstrzygnięcia o tym, jak rozumiemy prawo (uprawnienie, kompetencję) do dokonania określonej czynności psychofizycznej. Wysubtelniając istotę pojawiającego się w tym obszarze sporu, rzecz sprowadza się w istocie do tego, czy przedmiot owego prawa – tj. przedmiot pod postacią wskazanej czynności – poza właściwością braku w systemie prawnym normy zakazującej jej podjęcie wyróżniać się musi jeszcze jakimś pozytywnym od strony etycznej jego zwartościowaniem. Nie kryję, że osobiście jestem zadeklarowanym zwolennikiem takiego właśnie ujęcia. Krótko mówiąc, nie przekonuje mnie pogląd, że wystarczającym warunkiem przyznania człowiekowi uprawnienia do określonego zachowania jest nieobowiązywanie normy prawnej zakazującej jego realizacji. Słowem, dozwolenie słabe jako deontyczna kwalifikacja zachowania nieobjętego prawnym zakazem jawi mi się wyłącznie jako operator normatywny zaświadczający o tym, że dane zachowanie jest jedynie dozwolone (bo nie jest ono zakazane), a nie o tym, że już na tej podstawie można je uznać za zachowanie, którego realizacja jest czynieniem użytku z uprawnienia do jego realizacji. Krótko mówiąc, w wyznawanym przeze mnie systemie teoretycznym potrzeba tu jeszcze spełnienia warunku pozytywnej oceny etycznej zachowania będącego przedmiotem prawnej regulacji. Powyższe rozważania – jak bez trudu można to zidentyfikować – wpisują się idealnie w problematykę

przerwania ciąży. Jestem zatem żywo zainteresowany tym, czy Doktorantka podziela w powyższym zakresie moje zapatrywanie, czy też je odrzuca – czego konsekwencją będzie jej określone stanowisko w dyskusji nad tym, czy w jej opinii można (albo nie można) posługiwać się konstrukcją prawa do przerwania ciąży z wszelkimi dla takiego rozwiązania dalszymi konsekwencjami normatywnej natury. A już wprost przenosząc podniesioną kwestię na poziom wykładni przepisów k.k. z 1997 r, moje pytanie do Doktorantki sprowadza się do tego, czy wedle jej oceny przerwanie ciąży bez naruszenia przepisów ustawy – ustawy, o której wzmiankuje się w art. 152 § 1 i 2 tego kodeksu – jest realizacją przysługującego człowiekowi prawa do jej przerwania czy też jest ono jedynie realizacją zachowania przez prawo dozwolonego – a jeśli tak, to czy dozwolenie, które ma tu miejsce jest w jej opinii dozwoleniem słabym czy – przeciwnie – mocnym, a więc opartym na mechanizmie kontratypowego usprawiedliwienia.

Konkludując, nie mam wątpliwości, że opracowanie Pani Agnieszki Niedźwiedź pt. *„Prawna ochrona życia dziecka poczętego w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka”* (Rzeszów 2026, ss. 414) spełnia ustawowe warunki stawiane rozprawie doktorskiej. Jest ono bowiem – w mojej ocenie – pracą, w której w sposób twórczy i naukowo odpowiedzialny przedstawia się problematykę prawnej ochrony dziecka poczętego z perspektywy międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka.

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Pani Agnieszki Niedźwiedź do dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

P. Ll

prof. dr hab. Łukasz Pohl